

Francja ma nowego prezydenta

7 maja 2012

Socjalista Francois Hollande zwyciężył w niedzielę w wyborach prezydenckich we Francji.

Agencja AFP, powołując się na szacunki powyborcze czterech instytutów badania opinii publicznej, poinformowała, że Hollande uzyskał 52-53,3 proc. głosów. Jego rywal, urzędujący centroprawicowy prezydent Nicolas Sarkozy otrzymał 48 proc. głosów. Sondaże i większość specjalistów już wcześniej dawały większe szanse na zwycięstwo Hollande'owi który w pierwszej turze 22 kwietnia wygrał z Sarkozy'm uzyskując 28,6 proc., podczas gdy jego największy rywal otrzymał 27,2 proc. głosów. Za tą dwójką, która przeszła do drugiej rundy, uplasowali się wtedy: szefowa skrajnie prawicowego Frontu Narodowego Marine Le Pen (17,9 proc.), kandydat radykalnej lewicy i komunistów Jean-Luc Melenchon (11,1 proc.) oraz centrysta Francois Bayrou (9,1 proc.). Kandydaci partii trockistowskich – Nathalie Arthaud (Walka Robotnicza) i Philippe Puotou (Nowa Partia Antykapitalistyczna) zdobyli wtedy odpowiednio 0,6 i 1,2 procenta głosów.

W niedzielnych wyborach do godz. 17 frekwencja wyniosła 71,96 proc.

Francois Hollande zaczynał karierę polityczną na pocz. lat 80., pracując dla socjalistycznego rządu Pierre'a Mauroy, który energicznie nacjonalizował wielkie banki i spółki, skrócił czas pracy i wydłużył płatne urlopy. W 1997 r. został I sekretarzem Partii Socjalistycznej i blisko współpracował z kolejnym socjalistycznym premierem Lionele Jospinem, które z kolei prywatyzował wcześniej znacjonalizowane firmy, przygotowując Francję do wprowadzenia euro.

Nie jest jasne, jaką prezydenturę przedstawi Hollande – czy nawiąże do wcześniejszego, czy późniejszego etapu swej

kariery. W kampanii wyborczej obiecywał, że zmieni politykę gospodarczą, zwiększy wydatki i podatki, przywróci możliwość przechodzenia na emeryturę od 60. roku życia i obciąży milionerów 75-proc. podatkiem. Zapowiadał też renegocjację paktu fiskalnego. Teraz czas na konkretne działania.

Źródło: [Władza Rad](#)